Należność pocztowa opłacona ryczałtem.   Wilno, Sobota 21 kwietnia 1928 r.   Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V.   NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.   Nr. 90 (1137)

Najwyższy czas.

Wśród społeczeństwa białoruskiego ustalił się pogląd, że proces Hromady jest „sądem nad białoruskim narodem". To też na chwilę ustały spory i kłótnie wśród polityków rozmaitych stronnictw. Nawet najbardziej bezwzględna w napaściach na swych przeciwników prasa sielsojuznicka przycichła nie chcąc kompromitować się do reszty wobec społeczeństwa białoruskiego Być może pogląd białoruski nie jest słuszny.

Jednakowoż niewątpliwie, proces Hromady jest zjawiskiem najważniejszem z tych jakie miały miejsce na naszych ziemiach w ciągu ostatnich kilku lat. Można powiedzieć, że proces ten dla przyszłości stosunków narodowościowych u nas będzie punktem zwrotnym. Od załatwienia tej sprawy zależeć będzie czy Polska zrezygnuje ostatecznie z t. zw. polityki białoruskiej, czy też odwrotnie zwróci baczniejszą uwagę na stosunki, które się u nas wytworzyły.

Dla sądu proces Hromady nie jest zagadnieniem zbyt skomplikowanem. Chodzi tylko o rozstrzygnięcie o ile działanie przywódców Hromady były niezgodne z kodeksem karnym. Skoro zostaną im udowodnione zarzuty aktu oskarżenia — sprawa nie będzie budzić wątpliwości.

Nam chodzi o rzecz zupełnie inną. Chodzi nam o zrozumienie znaczenia politycznego procesu Hromady. Udowodnienie tez aktu oskarżenia; co do uzależnienia Hromady od sowieckiej Rosji jest równoznaczne z twierdzeniem, że dotychczasowa polityka polska w stosunku do zagadnienia białoruskiego poniosła zupełną klęskę. Wygrana prokuratury jest równoznaczna z udowodnieniem przegranej polityki polskiej na Wschodzie.

Dla przeciętnego Polaka Hromada jest niczem więcej jak jeszcze jednym spiskiem antypaństwowym. Co innego dla polityka patrzącego na rywalizację wpływów Polski i Moskwy na ziemiach Litwy historycznej.

Jeśli przegraliśmy, to dla czego?

Czy ci przywódcy narodu białoruskiego siedzący na ławie oskarżonych w procesie Hromady są i zawsze byli „zbrodniarzami", czyhającymi na całość terytorjum państwowego Polski?

Czy tak jest niech mówią fakty.

W październiku 1919 r. ówczesny białoruski prezes ministrów p. Antoni Łuckiewicz oświadczył współpracownikowi pisma „Zwon".

„W czasie mojej bytności w Warszawie wyjaśniłem co następuje: Wówczas gdy niepoprawni endecy nadal śnią sny o podziale Białejrusi między Polską i Moskwą, ani Naczelnik Państwa, — Piłsudski, ani polski rząd, ani polscy socjaliści i demokraci nie myślą wcale o takiem rozwiązaniu sprawy, uważając, że w interesie pokoju na Wschodzie Białoruś powinna istnieć cała i niepodzielna. A jeżeli tak jest, to jest też i nadzieja, że Białorusinom uda się znaleść sposób pogodzenia interesów swego państwowego bytu z interesami Polski".

Na łamach ówczesnej prasy białoruskiej niemal w każdym numerze spotykamy słowa niepokoju co do przyszłości.

W numerze mińskiej gazety „Zwon" z 18-go października 1919 r. czytamy: „Pamiętamy, o znanej odezwie Piłsudskiego, jako Naczelnika Państwa polskiego, mówiącej o tem, że z przyjściem Polaków Białoruś otrzymała wolność i możność być gospodarzem w swoim kraju w ciągu wieków krzywdzonym i uciskanym. Więc cóż to wszystko znaczy? Czemu mówi się jedno, a czyni drugie? Czemu na całej Białejrusi polscy urzędnicy nie spełniają rozkazów swego naczelnika?

Pocóż mówić o zgodzie, o politycznej łączności z Polską, kiedy wszystko robi się naodwrót?

Piszemy te słowa dlatego, by polski rząd zechciał wyjaśnić swe stanowisko, żeby usunął swych nierozumnych urzędników, którzy sami podcinają tę gałąź, na której siedzą. Czekamy, by rząd wyraźnie określił swą politykę na Białejrusi, gdyż czas nie czeka, niezadowolenie rośnie z każdym dniem, struna w stosunkach polsko-białoruskich naciąga się coraz bardziej.

Tak dalej żyć nie można, i my wierzymy, że polski rząd postara się zrobić wszystko, co wymaga od niego mądrość państwowa, sprawiedliwość i jego własny interes"...

W odpowiedzi na te oczekiwania Białorusinów, wierzących w możność współpracy z Polską i w oparciu o Polskę posypały się areszty, likwidacja szkolnictwa białoruskiego i panowanie bezwzględnego nacjonalizmu. Pokój ryski, słusznie nazwany haniebnym, przekreślił wszystko. Myśl wielkiej niepodległej Polski, federacji wolnych narodów została zaprzepaszczona.

Od początku istnienia Polski nie umieliśmy się zdobyć na żadną pozytywną politykę wobec Białorusinów.

Wobec zagadnień, niecierpiących zwłoki, od których rozstrzygnięcia zależała przyszłość Polski na Wschodzie, woleliśmy milczeć. I do dzisiejszego dnia pomimo wyborów, pomimo niepokoju na ziemiach białoruskich, pomimo stu tysięcznej organizacji politycznej, tak potężnej jak była i jest Hromada, bawimy się teoretycznem zagadnieniem „czy Białorusini są, czy ich niema"? Bo jeśli są, no to wówczas trzeba im dać szkoły i rozpocząć czynną politykę białoruską. Ale, czy aby są? Czy Białoruś nie jest jedynie intrygą bolszewicką?

A tymczasem najdroższy czas upływa, bolszewicy pracują, a inteligencja białoruska chcąc nie chcąc musi orjentować się na Wschód. W ten sposób sami stwarzamy zastępy wrogów państwowości polskiej, stwarzamy podatny materjał do wszelkich akcyj antypaństwowych. Wszelkie Hromady może zlikwidować jedynie pozytywna twórcza praca, nigdy zaś zastraszenie i mechaniczne represje. Najwyższy już czas zrozumieć, że tak postępując idziemy ku nieuniknionej klęsce.

S. W.

Przyjęcia u w.-premjera Bartla.

Wiceprezes Rady Ministrów prof. Bartel przyjął w dniu 16 b. m. reprezentantów nowowybranego prezydjum zrzeszenia sędziów i prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej w osobach prezesa dr. Jana Morawskiego sędziego Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wiceprezesa Wacława Miszewskiego, sędziego Sądu Najwyższego, generalnego sekretarza Jana Sardoniego, sędziego Sądu Okręgowego, i członka prezydjum Bronisława Krzyżanowskiego Sędziego Sądu Najwyższego.

Sprawozdanie w sprawie afery w St. Gotbard.

PARYŻ, 20.IV (Pat). „Matin" donosi z Genewy, że jakkolwiek sprawozdanie komitetu trzech Ligi Narodów w sprawie afery w St. Gohard nie jest jeszcze oficjalnie ogłoszone to jednak słychać w formie pogłosek, że materjały przedłożone komisji w St. Gothard nie są identyczne z karabinami maszynowemi pochodzącemi z Włoch. Dziennik dodaje, że jeżeli faktycznie tak się rzecz przedstawia, to wówczas komitet trzech Ligi Narodów zażąda nowego dopełniającego śledztwa ze strony Ligi Narodów.

Pierwsze polsko-litewskie posiedzenie w Berlinie.

BERLIN, 20.IV (Ate). Dziś przed południem przybyli tu delegaci polscy do rokowań z Litwą p. p. Hołówko i Tarnowski. W południe zaś przybył z Rzymu radca Szumlakowski. Delegacja polska złożyła wizytę delegacji litewskiej w siedzibie poselstwa litewskiego. Delegacja litewska rewizytowała delegację polską w hotelu „Esplanade" o godz. 3.30.

O 5 p. p. rozpoczęło się pierwsze posiedzenie obu delegacyj w gmachu poselstwa litewskiego.

BERLIN. 20. IV. (Pat). W dniu dzisiejszem zebrali się w Berlinie przewodniczący polscy i litewscy trzech komisyj ustanowionych na konferencji w Królewcu. Po posiedzeniu wygłoszony został następujący wspólny komunikat: Obustronni przewodniczący trzech komisyj wyłonionych na konferencji polsko-litewskiej w Królewcu zebrali się dnia 20 kwietnia w Berlinie celem ustalenia dat rozpoczęcia prac poszczególnych komisyj, oraz miejsca ich urzędowania.

Za zgodą obu stron ustalono, że komisja pierwsza bezpieczeństwa i odszkodowań zbierze się w Kownie dnia 7 maja, komisja druga—gospodarcza i tranzytowo-komunikacyjna zbierze się w Warszawie dnia 18 maja, a komisja trzecia prawnicza i ruchu lokalnego zbierze się w Berlinie dnia 21 maja.

Powrót ministra Zaleskiego.

WARSZAWA, 20.IV. (Pat.) Dziś o godz. 3 min. 30 popoł. pociągiem wiedeńskim powrócił do Warszawy z Rzymu p. minister spraw zagranicznych August Zaleski wraz z małżonką. Na dworcu powitali przybywającego ministra licznie zgromadzeni przedstawiciele władz, korpusu dyplomatycznego oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Po żywiołowej katastrofie w Bułgarji.

SOFJA. 2Z. IV. (Pat). Szkody jakie spowodowało ostatnie trzęsienie ziemi w Bułgarji są bardzo znaczne. W całem mieście Filipolu z wyjątkiem środkowej jego części, znajdującej się na wzgórzach, znać ślady trzęsienia. W miasteczku Kalczli zawalił się kościół. Miejscowości Baltadi, Czakireto, Monole, Tressi, Alibakowo, Belozen, Sadowo, Satybegowe, Papazly i in. są tak dalece zniszczone, że ocalało w nich zaledwie kilka budynków, a reszta domów leży w gruzach. W Borysowgradzie uległy zniszczeniu domy, które ocalały przy pierwszem trzęsieniu ziemi. Liczba ofiar w miarę prowadzonych poszukiwań stale wzrasta. Dotychczas już stwierdzono śmierć około 100 osób.

Linje kolejowe i szosy znacznie ucierpiały. Najbardziej zniszczona jest szosa łącząca Filipopol z Papazly. Z powodu zapadnięcia się gruntu w wielu miejscach oraz licznych szczelin, które się wytworzyły skutkiem trzęsienia szosa ta stała się niezdatna do użytku. Orient Express musiał być zatrzymany na stacji Papazly. Dopiero wczoraj wieczorem po naprawieniu toru wyruszył w dalszą drogę.

Zanotowano wiele interesujących zjawisk, między innemi w miejscowości Satybegowo i Manolo wytrysły nieznane źródła i zalały okolice.

Król Borys odwiedził Filipopol i inne miejscowości nawiedzone katastrofą żywiołową i osobiście wydał rozkazy celem przyśpieszenia akcji niesienia pomocy ludności. Szkody obliczają na kilkaset miljonów lewów. Ludność stolicy i innych miast pod wpływem paniki powynosiła najpotrzebniejsze sprzęty z domów i nocuje pod gołem niebem.

Osadzenie Doriot'a w więzieniu.

PARYŻ, 20.4. (Pat). Aresztowanego wczoraj w Valencienes deputowanego komunistycznego Doriota przewieziono do Paryża. Według „Journalu" aresztowanie odbyło się w sposób następujący: Komuniści Valencien zwołali na wczoraj wielki wiec zawiadamiając, że przemawiać będzie na nim nieznany mówca. Po wygłoszeniu przemówienia, propagującego zasady bolszewizmu, mówca opuścił salę. Poznał go jednak inspektor policji i aresztował przy wyjściu. Doriot przybył z Belgji.

PARYŻ. 20. IV. (Pat). Aresztowany wczoraj w Valenciennes deputowany komunistyczny Doriot osadzony został dziś przed południem w więzieniu Sante.

Zwycięstwo wojsk południowych w Chinach.

PARYŻ 19. IV. (Pat) Korespondent Hawasa donosi z Pekinu, że zwycięstwo wojsk południowych na linji południowej łączącej Tien-Tsin z Nankinem zdaje się mieć charakter bardzo doniosły. Przewidywane jest niezwłoczne zajęcie wsi Tsi-Nan-Fu.

Transportowanie wojsk japońskich do Chin.

TOKIO. 20. IV. (Pat). Ze względu na konieczne przygotowania wojska japońskie przeznaczone dla ochrony Szantungu nie będą mogły udać się przed 23 b. m. Jednakże oddział Japończyków z Tien-Tsinu przybędzie do Tsi-Nan-Fu prawdopodobnie już w sobotę.

TOKIO, 20.IV. (Pat). W deklaracji oficjalnej, uzasadniającej wysłanie wojsk do Chin, rząd japoński oświadcza, iż gdy w roku ubiegłym wycofywał swe wojska z Szantungu, uprzedził rząd chiński, że na wypadek ponownego zakłócenia spokoju lub porządku gotów będzie wysłać nową ekspedycję w celu ochrony życia i mienia Japończyków. Deklaracja podkreśla dalej, że obecna ekspedycja nie jest bynajmniej dowodem wrogich intencyj rządu japońskiego wobec Chin, ani nie oznacza interwencji wojskowej na rzecz jednej lub drugiej z walczących stron.

Protest komunistów berlińskich.

BERLIN, 20.4. (Pat). Wczoraj wieczorem komuniści tutejsi zorganizowali wielki wiec w celu zaprotestowania przeciwko zamierzonemu rozwiązaniu komunistycznej czerwonej gwardji. Rządy bawarski i wirtemberski odpowiedziały na wniosek ministra spraw wewnętrznych Rzeszy von Keudella przychylnie. Wniosek ten, jak wiadomo, zmierza do rozwiązania wspomnianej organizacji komunistycznej we wszystkich krajach związkowych.

Kongres T-wa odzyskania Bessarabji.

CHARKÓW, 20.4. (Pat). „Tass" donosi, że otwarto tu drugi kongres towarzystwa odzyskania Bessarabji. Zagaił obrady przewodniczący Pevenson, podkreślając, że towarzystwo liczy obecnie na terenie ZSRR 300 tysięcy członków, a celem towarzystwa jest urobienie opinji publicznej ZSRR w kwestji bessarabskiej. Zadaniem kongresu jest sprecyzowanie wyników działalności towarzystwa i ustalenie linji, po jakiej ma dążyć przyszła walka o wyzwolenie Bessarabji.

Z Sejmu.

Z sejmowej komisji budżetowej.

WARSZAWA, 20.IV (Pat). Dziś przed południem sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do dalszych obrad. Na wstępie posiedzenia przewodniczący *pos Byrka* (BBWR) oświadczył, iż ma wrażenie, że na komisji panuje atmosfera, która ze ściśle rzeczowym punktem widzenia niewiele ma wspólnego. Pragnie się jakgdyby uniknąć wszystkiego coby dało podstawy do stawiania Sejmowi zarzutów, że rozbudował zbytnio wydatki i że posłowie dla siebie cokolwiek robią. Trzeba jednak mieć odwagę dać państwu to, co jest rzeczowo uzasadnione.

Po tem oświadczeniu na wezwanie pos. Diamanda przewodniczący zakomunikował, iż plan obrad nad budżetem przedstawiałby się następująco: w sobotę odbyłyby się trzecie czytania uchwalonych już budżetów, w poniedziałek budżet rolnictwa, we wtorek—przemysł i handel, emerytury i renty, we środę—komunikacja, we czwartek — sprawy zagraniczne, praca i opieka społeczna, w piątek—reformy rolne i długi państwowe, w sobotę—trzecie czytanie załatwionych budżetów, względnie załatwienie nieskończonych obrad. Gdyby budżet spraw wojskowych przyszedł we czwartek, to zależnie od tego, kiedy minister Spraw Wojskowych będzie mógł przybyć musiałyby nastąpić pewne przesunięcia.

Pos. Rataj uważa, że ze względów zasadniczych trzecie czytanie powinno się odbyć po wszystkich dwóch czytaniach poszczególnych resortów, bo wówczas będzie można mieć pogląd, czy znajdzie się pokrycie dla wniosków. W wyniku dyskusji jaka się na ten temat wywiązała przewodniczący oznajmił, że w sobotę nie będzie posiedzenia komisji, natomiast trzecie czytania odbędą się w poniedziałek 23 kwietnia b. r.

Komisja przystąpiła do dalszych obrad nad budżetem M-stwa Robót Publicznych. Pos. Rataj zaproponował, ażeby z pozycji 4.650.000 złotych na budowę gmachów państwowych skreślić dwa miljony, a sumę tę użyć na budowę dróg.

Pos. Socha (Str. Chł.) uskarżał się, że sprawy, które najwięcej obchodzą wieś nie zostały dostatecznie uwzględnione w budżecie i zgłasza rezolucje. W dziale wydatków stawia mówca wniosek, ażeby kwotę na usuwanie szkód wyrządzonych przez klęski żywiołowe podwyższyć do 800.000 złotych, zaś państwowy fundusz meljoracyjny powiększyć o 1.000.000 złotych. Pozatem proponuje w budżecie nadzwyczajnym wydatek na budowlę w sumie 4.650.000 złotych zmniejszyć o 1 miljon.

Pos. Krzyżanowski (BBWR.) uznaje opór M-stwa przeciw monopolowi w dziedzinie elektryfikacji za uzasadniony i wyraża przytem zdanie, że należałoby rozważyć w myśl założenia przedsiębiorstwa z udziałem kapitału państwowego. Co do ruchu budowlanego mówca przestrzega przed zbytnim pośpiechem w akcji potaniania materjałów budowlanych, wreszcie proponuje większy nacisk na drogi kołowe i żelazne, a nie wodne.

Pos. Kornecki (Kl. Nar.) uważa cały budżet za zbyt wielki i dlatego w poszczególnych resortach stronnictwo jego będzie się starało o zmniejszenie pozycyj. Mówca wnosi między innemi o skreślenie sumy półtora miljona złotych do dyspozycji zarządu centralnego.

Pos. Kiernik (Piast) z zadowoleniem przyjmuje fakt, że budżet ten, jako budżet gospodarczy wzrósł o 100%, a jednocześnie wyraża żal, że zamały położono nacisk na potrzeby rolnictwa i na regulację rzek i na meljoracje.

Pos. Kalinowski (Wyzw.) zapowiada zgłoszenie rezolucji w sprawie wydatniejszej pracy w kierunku uwzględnienia potrzeb wsi. W dalszej dyskusji zabierali jeszcze głos *posłowie Baczyński* (Ukr.), *Hausner* (PPS.) i *Bitner* (Ch. D.). Ten ostatni zarzucił, że niedocenia się wagi regulacji średniego biegu Wisły. Pozatem mówca oponował przeciw budowie nowych mieszkań czynszowych dla urzędników i przeciw nałożeniu z tego tytułu nowych podatków na lokatorów i na właścicieli domów. Na tem dyskusję wyczerpano i posiedzenie odroczono do godz. 5-ej po południu.

Po przerwie przystąpiono do głosowania nad budżetem Sejmu i Senatu. W wyniku głosowania cały budżet przyjęto w drugiem czytaniu w myśl wniosku referenta. Trzecie czytanie odbędzie się w poniedziałek.

Przed Targami Północnemi w Wilnie.

W dniu wczorajszym o g. 10 rano w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyła się konferencja prasowa, poświęcona sprawie Targów Północnych i wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Wilnie.

Konferencja miała na celu nawiązanie bliższego kontaktu z miejscową prasą wileńską w związku z kwestją organizacji i propagandy przyszłych Targów.

Z ramienia Komitetu Wykonawczego Targów wziął udział w konferencji dyrektor biura Targów p. inż. Łuczkowski oraz z ramienia Polskiej Ligi Gospodarczej — prof. Rudziński i p. inż. Orski.

Dotychczasowa praca w dziedzinie organizacji Targów szła w 2-ch kierunkach: 1) w kierunku robót inwestycyjnych i 2) działalności organizacyjno-propagandowej.

W sprawie prac inwestycyjnych terenowych dyrektor p. inż Łuczkowski zapoznał przedstawicieli prasy z ustalonym terenem przyszłych Targów, omawiając przytem w sposób szczegółowy projektowany rozkład pawilonów wystawowych oraz przeznaczenie poszczególnych części terenu.

Najciekawsze z tych informacyj dotyczyły sprawy budowy głównego pawiljonu, o obszarze do 2 tys. metrów kwadratowych, budowy specjalnego pawiljonu dla rolnictwa i ogrodnictwa, przygotowanie placu dla zobrazowania produkcji hodowlanej. Pozatem budowy szeregu innych pawiljonów, oraz plan szczegółowego rozmieszczenia różnego rodzaju eksponatów. Powyższe zostanie definitywnie rozstrzygnięte w najbliższej przyszłości.

Przyszłe Targi—wyjaśnił p. dyr. Łuczkowski — będą nosiły charakter imprezy corocznej z tym tylko wyjątkiem, iż nie odbędą się one w r. 1929, ze względu na mającą się odbyć w tym czasie Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

W kwestji sfinansowania Targów i Wystawy poinformował p. dyrektor Łuczkowski wyjaśniając, iż budżet ogólny wynosi kwotę około 300 tys. złotych, na co składają się sumy przeznaczone przez Magistrat m. Wilna, sejmiki, Polską Ligę Gospodarczą oraz przyszłą pomoc finansową banków wileńskich, które na odbytej w dn. 16 b. m. konferencji ustosunkowały się b. przychylnie do sprawy Targów.

Kwestję samej organizacji i propagandy Targów, która została powierzona Polskiej Lidze Gospodarczej, zobrazował w dłuższem przemówieniu prof. Rudziński.

Stwierdzając na wstępie, iż mimo całej możności imprezy, sprawa Targów Północnych żywo interesuje przemysł i handel polski w takich centrach jak Łódź, Warszawa, Poznań, Górny Śląsk i inne, prof. Rudziński zapoznał zebranych z planem akcji propagandowej, jaką zamierza przeprowadzić Polska Liga Gospodarcza.

W pierwszej połowie maja zostanie uruchomione w Wilnie specjalne biuro propagandowe, oprócz tego utworzone zostaną analogiczne biura i w innych miastach Polski. Polska Liga Gospodarcza projektuje rozwinąć intensywną propagandę Targów Północnych na terenie Państw Bałtyckich, ziem północnych Rosji i, o ile to się uda, na Litwie.

Wreszcie w celu nawiązania ściślejszej łączności ziem wschodnich z innemi dzielnicami Polski zostaną poczynione starania, mające na względzie skierowania do Wilna w okresie Targów możliwie większej ilości wycieczek.

W końcu konferencji, po udzieleniu informacyj przez p. dyr. Łuczkowskiego oraz przedstawicieli Polskiej Ligi Gospodarczej na stawiane przez obecnych pytania, p. prof. Rudziński zwrócił się do przedstawicieli prasy wileńskiej z prośbą, aby się przyczyniła w sposób wydatny do pomyślnego wyniku Targów i Wystawy Rolniczo-przemysłowej w Wilnie.

J.

Pierwsze posiedzenie Sejmu po ferjach

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Pierwsze po ferjach świątecznych posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek dnia 24 b.m. o godz. 5 p.p.

Posiedzenie to będzie trwało koło godziny. Na porządku dziennym znajduje się 6 spraw natury zasadniczej, a mianowicie: przekazanie komisjom dekretów, złożonych Sejmowi przez rząd na zasadzie art. 44 konstytucji, wniosek w sprawie zawieszenia postępowania karnego przeciwko posłom, wybór członków i zastępców głównej komisji ziemskiej, wybór delegatów Sejmu do głównej komisji rewindykacyjnej, wybór członków trybunału stanu, wybór członków komisji kontroli długów państwowych.

Obsada komisyj sejmowych.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj o godz. 12.30 odbyło się w gabinecie marszałka Sejmu Daszyńskiego posiedzenie przewodniczących klubów sejmowych, na którem dokonano podziału miejsc w komisjach pomiędzy poszczególnemi klubami oraz podziału przewodnictw w komisjach.

Podział ustalono jak następuje: w komisji administracyjnej przewodnictwo otrzymał klub jedynki, zastępstwo zaś — ZLN, w komisji komunikacyjnej przewodnictwo otrzymali Niemcy, zastępstwo — Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, w komisji budżetowej przewodnictwo — B. B., zastępstwo—PPS., w komisji ochrony pracy przewodnictwo—Ukraińcy, zastępstwo—B. B.; w komisji opieki społecznej przewodnictwo Piast, zastępstwo—Wyzwolenie; w komisji oświatowej przewodnictwo — Wyzwolenie, zastępstwo—Ukraińcy; w komisji prawniczej przewodnictwo — ZLN, zastępstwo—B. B.; w komisji przemysłu i handlu przewodnictwo — P. P. S., zastępstwo—B. B., w komisji reform rolnych — przewodnictwo — Stronnictwo Chłopskie, zastępstwo—B. B, w komisji robót publicznych przewodnictwo—B. B., zastępstwo —ZLN., w komisji rolnej przewodnictwo— Ukraińcy, zastępstwo — B. B., w komisji skarbowej przewodnictwo — B. B., zastępstwo — Piast, w komisji wojskowej przewodnictwo—B. B., zastępstwo — PPS., w komisji morskiej przewodnictwo — ZLN., zastępstwo — B. B., w komisji petycyjnej przewodnictwo—Ch D., zastępstwo — PPS., w komisji regulaminowej przewodnictwo—PPS, zastępstwo — B. B., w komisji do walki z drożyzną przewodnictwo — B. B., zastępstwo—PPS, w komisji zdrowia publicznego przewodnictwo — B. B., zastępstwo—Ch.D.

Jak widać z powyższego największą ilość głosów otrzymał Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Następnie bez zmian przyjęto projekt podziału miejsc w komisjach pomiędzy poszczególne kluby, opracowany na zasadzie zestawienia przez kancelarję sejmową.

Przyjęto ponadto do wiadomości zawiadomienie marsz. Daszyńskiego, iż prezydent m. Poznania zaprosił przedstawicieli sejmowysh do Poznania dla zaznajomienia się z postępem prac około budowy powszechnej wystawy krajowej, która odbędzie się w r. 1929. Wycieczka wyjedzie do Poznania dnia 5 maja.

Katastrofa na kolejce wilanowskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

We czwartek 19 b. m. wydarzyła się na kolejce wilanowskiej katastrofa. Lokomotywa pociągu osobowego, który wyruszył z Warszawy o godz. 3 min. 56 popołudniu, na 3 klm. od Warszawy pomiędzy Marcelinem, a Fortem Legjonów wykoleiła się. Parowóz przechylił się na bok, a następnie wywrócił się na prawą stronę toru, idący zaś za parowozem wagon drugiej klasy spiętrzył się i wpadł na wywróconą lokomotywę.

Wskutek zderzenia pękła rura manometra, powodując wybuch kotła. Podczas katastrofy odnieśli rany Konstanty Golczak maszynista, Feliks Kuklewicz pomocnik maszynisty, Piotr Gawrys robotnik kolejowy, Jan Wiszniewski konduktor, Bolesław Pindelski robotnik drogowy. Rannych przewieziono samochodami do szpitala. Śledztwo w toku.

Oblężenie b. dowódcy bandy dywersyjnej w pow. stołpeckim.

Bandyta pozbawił się życia.

(Tel. od własnego korespondenta z Nowogródka).

Onegdaj policja powiatu stołpeckiego otrzymała od konfidenta informacje, iż we wsi Kuczkuny tegoż powiatu przebywa groźny bandyta Mieczwiński, który przez dłuższy czas ukrywał się po stronie sowieckiej i który w 1922 r. był organizatorem i dowódcą bandy dywersyjnej, która dokonała szeregu napadów dywersyjnych na terytorjum polskie, a między innemi słynnego napadu na Stołpce.

Wczoraj udał się do Kuczkun komendant P. P. pow. stołpeckiego kom. Henrich z kilkoma policjantami, otaczając dom, w którym ukrywał się bandyta. Z domu padły do policjantów strzały rewolwerowe. Wywiązała się więc gęsta strzelanina, która długo nie dawała pozytywnego rezultatu. Zmobilizowano więc oddziały K. O. P., które wraz z przybyłymi dodatkowo ze starostą stołpeckim na czele kilkunastoma policjantami przystąpiły do ataku. Bandyta zareagował rzucaniem na atakujących granatami ręcznymi czem uniemożliwił zdobycie kryjówki. Dopiero użycie karabinu maszynowego doprowadziło do owładnięcia domem. Bandyta ukrył się na strych, kontynuując przez rzucanie granatów ręcznych obronę.

W ostatnim dopiero momencie, gdy mu zabrakło naboi, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Z policjantów jeden został lekko ranny.

Z Litwy Kowieńskiej.

Zgon zasłużonego obywatela.

Jak donoszą pisma kowieńskie, w dniu 15 kwietnia zmarł w majątku swoim Wodoktach na historycznej Laudzie ś. p. *Antoni Zawisza*, inżynier i rolnik, brat zmarłego przed paru laty w Wilnie dyrektora Okr. Dyr. Robót Publicznych ś. p. Kazimierza Zawiszy.

Zmarły osierocił żonę i trcje dzieci, z których jeden z synów jest sekretarzem osobistym min. Zaleskiego.

Znów awantura w kinie przeciwko filmowi wytwórni polskiej.

Onegdaj w kinoteatrze „Triumf" podczas wyświetlania obrazu „Ziemia obiecana" Reymonta ze znaną artystką polską Jadwigą Smosarską w roli tytułowej powtórnie przyszło do awantury. Ok. godz. 10-ej wiecz. na salę wtargnęła banda z kilkunastu osób, która zaczęła rozpędzać publiczność i rzucać jajami, któremi powalano ubrania wielu obecnych. Usiłowano również zalać ekran farbą. Na sali powstała panika, publiczność rzuciła się do wyjścia. Natychmiast zapalono światło i zawezwano policję, której udało się przytrzymać kilku podejrzanych osobników.

Z prasy litewskiej w Wilnie.

Prowokatorska rola Majusa.

Podajemy ciąg dalszy ciekawych publikacyj „Pirminu" o Majusie.

Widząc, że prowokacja skutku nie odnosi i że jego słodkim słówkom emigranci niedowierzają, przeszedł Majus do ostatniej groźby.

Czwarty list Majusa.

Berlin, 16 stycznia 1928 r.

„...Przysłano mi rachunek z hotelu. Należy uiścić 135 marek. Zbliża się termin wyjazdu z Niemiec. Mam już wizę na wyjazd do ciepłej Brazylji. W związku z tem nagwałt potrzebuję 1.000 marek. Otrzymałem kilka listów z zaproszeniem do wyjazdu na Litwę, lecz sam rozumiesz, że tego uczynić nie mogę, chociażby mi góry złota obiecywano.

Mam również inne „propozycje", o których Ci nie będę wspominał. Zakomunikuj Hieronimowi (Pleczkajtisowi, przyp. red.), że o ile nie otrzymam 1000 marek, będę musiał przesłać, a wtedy mnie nie obwiniajcie. Czekam jeszcze ten tydzień.

Antoni"

Listu powyższego nie ośmielił się Majus adresować bezpośrednio do Pleczkajtisa, lecz przesłał go za pośrednictwem innej osoby. Po upływie 5 dni Majus przez tę samą osobę posyła do Pleczkajtisa jeszcze jeden list, w którym grozi zdradą, domagając się tysiąca marek i oświadczając, że pisze po raz ostatni. Wszelako nie było to jeszcze żądanie ostatnie. 25-go stycznia nadał Majus na imię Pleczkajtisa krótką depeszę:

„Ob schicken sie Tausendfünfhundert Mark aus. Anton".

Na pogróżki Majusa odpowiedział Pleczkajtis listem następującym:

Wilno, 27 stycznia 1928 r.

Autoni, posyłam Ci odkrytkę z zawiadomieniem, że nazajutrz wyślę list. Tymczasem nazajutrz otrzymałem od Ciebie depeszę. W związku z tem projekt swój zmieniłem i listu, o który prosiłeś, nie posłałem. Nie rozumiem ani Twej depeszy, ani Twych listów. O ile jesteś towarzyszem, to zrozum, gdzie Twe miejsce i znaj swe obowiązki.

Wystarczy Ci pracy i po tej stronie oceanu Atlantyckiego, nie masz potrzeby wyjazdu ani do Brazylji, ani do francuskiego Konga w celu strzelania do czarnych, jak Ci proponuje płk. Sztirpa. Czarnych wystarczy również na Litwie. Może być mowa o uczciwej pracy, o walce z faszystami. O ile chcesz do pracy naszej się przyłożyć, to napisz do nas list, jako towarzysz. Żadne groźby na nas nie wpłyną. Nie mamy potrzeby Ciebie przekupywać... Zasyłam życzenia zdrowia.

J. Pleczkajtis".

Z powyższego listu Majus, i ukrywający się za nim tajny wywiad litewski, zrozumieli, że Pleczkajtis prowokacjom nie ulegnie. Wyjazd do Wilna dla dalszej prowokacji w łonie emigrantów był dla Majusa wielce ryzykowny i wręcz spóźnionym ze względu na groźby i szantaż. Pozostała Majusowi jedyna droga: odsłonić swe prowokatorskie oblicze, gdyż i faszystowski rząd, rozporządzający tak cennemi „rewelacjami" Majusa nie miał racji dłużej z publikacją ich czekać. Na list Pleczkajtisa odpowiedział Majus długim, pełnym połajanek i pogróżek listem:

Berlin, 29 stycznia 1928 r.

„Otrzymałem Twój list, pisany na maszynie, z dnia 27 stycznia r. b. Doskonale on Ciebie charakteryzuje, stanowiąc dowód, że lepiej jest mieć do czynienia z murzynami z Kongo, aniżeli z Tobą. Nigdy z Tobą współpracować nie będę, gdyż nie jestem sprzedajnik. Kiedy miałem sposobność „sprzedania się", miałem przynajmniej poważną propozycję (przypominasz to dobrze, gdyż donosiłem ci o tem w swoim czasie). Propozycję ową odrzuciłem. Uroczyście przyrzekam nie prosić od ciebie ani grosza, chociażbym zdychał po drodze z głodu. Popełniasz wielki błąd, pragnąc oddziałać na mnie i zmusić do posłuszeństwa. Nie próbuj nawet tego, gdyż ludzie silniejsi nic nie wskórali. Z natury dyktatorów nie znoszę. To też Ciebie również nie cierpię. Szkoda mi jedynie ludzi, którzy trafili w Twe szpony. Wiem, co mi czynić należy i uczynię to w miarę możności. Masz rację twierdząc, że są murzyni poza granicami Kongo. Obejrzyj się lepiej, a znajdziesz ich w pobliżu siebie. Murzyni to najgorsi, a w każdym razie nie stojący wyżej od wspomnianych przez Ciebie. W walce należy walczyć ze wszystkimi jednakowo. Bardzo zaś nieładnie jednemu z nich służyć.

Sądziłem, iż umiem dobrze poznawać ludzi, lecz po zetknięciu się z tobą z goryczą się przekonałem, że bynajmniej tak nie jest. Cieszę się, że zdobyłem w ten sposób porządną naukę. Uczyć się trzeba zawsze, „wiek żywi, wiek uczyś".

Ciężko mi było nad tem wszystkiem myśleć. Pragnąłem milczeć i ażeby nie widzieć całego tego bałaganu, chciałem gdziekolwiek wyjechać, chociażby do Kongo. Wszelako twój list, zawierający złośliwe zarzuty, zmusił mię do mówienia. Będę więc mówił. Pamiętaj, że wyniknie stąd dla ciebie dużo szkody.

Dlaczegom chciał milczeć nie cierpiąc zasadniczo ani ciebie, ani twej roboty? Są przy tobie ludzie bardzo porządni, wprost idealiści, jak np. dr. Paplauskas i inni. Nie chciałem im wyrządzać przykrości i rozjątrzać ich ran.

Z drugiej zaś strony, zawsze jest najrozsądniej milczeć o tem, co człowieka bezpośrednią nie dotyczy. Zarzut twój co do przekupstwa jest dla mnie nieznośny i przemilczeć go nie mogę. Prawdą jest, że prosiłem od ciebie pieniędzy, na których ci nie zbywa, niemniej jednak jest prawdą, że nie mam pracy, a muszę się odżywiać i odziewać. Jechać do ciebie nie chcę, a w Niemczech zaś przebywać nie wolno, a przy tem nie mam środków do życia. Nasuwają się mi dwie alternatywy 1. Prosić od ciebie pieniędzy i wyjechać do jakiegoś kraju, gdzieby się dało znaleść nawet ciężkie zajęcie. 2. Rzucić się w nurty Sprewy. Znając twą surowość, nie pisałem o tem wprost, gdyż nie spodziewałem się pieniędzy otrzymać.

Jednakże oddawano ci moje listy, a tyś nie udzielił na nie żadnej odpowiedzi. Wysłałem ci więc depeszę. Dobrze się stało, żeś list przysłał, gdyż przynajmniej będę wiedział, że niema nadziei etc. etc.".

Gniew Majusa całkiem jest zrozumiały. Uważał się on za zdolnego prowokatora, a tymczasem sprytnie obmyślony przezeń i przez jego szefa plan prowokacji spalił na panewce. Półtora miesiąca nudnego wyczekiwania nie przyniosło żadnych rezultatów.

Majus próbuje raz jeszcze sprowokować.

Wydawało się, że powyższy list Majusa będzie ostatnim, tymczasem po upływie dwóch tygodni znów nadszedł list od Majusa, tym razem pod adresem Paplauskasa:

Berlin, 11 lutego 1928 r.

„Przyjacielu, jeżeli możesz, przyjedź niezwłocznie do mnie, gdyż mam wiele do powiedzenia. Proszę o rychły przyjazd, ponieważ upływa niezadługo termin mego pobytu w Niemczech. Niech jednak nie przyjeżdża Hieronim, gdyż z nim trudno się będzie porozumieć. Antoni".

Trudno orzec, co chciał tym razem wskórać Majus, zapraszając do Berlina Paplauskasa. Rychły wyjazd Majusa z Niemiec był zmyślony, gdyż Majus mógł pozostać w Berlinie na czas dłuższy. Wiedział on o tem dobrze i dlatego do wyjazdu się nie przygotowywał.

Z komitetu uczczenia pamięci straconych w Dynaburgu za sprawę wyzwolenia Wilna.

Sprawozdanie z Ogólnego Zebrania Członków Komitetu uczczenia pamięci straconych w Dynaburgu przez bolszewików w 1919 roku za sprawę wyzwolenia Wilna: Wacława Pac-Pomarnackiego, Wiktora Galińskiego, Felicjana Dyszlonka, Adama Kopernickiego, tudzież, zmarłej w więzieniu w Smoleńsku, Karoliny Mączyńskiej.

Takowe zebranie odbyło się 25-go marca r. b. w sali Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej w Wilnie, obecnych było 25 osób, przewodniczący prezes Komitetu Sędzia M. Maliński, sekretarzował M. Brensztejn.

Komitet po ożywionych debatach jednogłośnie postanowił:

1. Pomnik postawić na cmentarzu Rossa w miejscu, gdzie zostali pochowani Obrońcy Wilna z lat 1919—20.

2 Pomnik ma być zrobiony w formie obelisku z dzikiego kamienia, na którym będą: biały marmurowy krzyż i takież trzy tablice z odpowiedniemi nadpisami.

3. Pomnik ma być wykonany według rysunku, opracowanego przez inżyniera architekta p. Jana Borowskiego.

4. Koszt pomnika obliczono na 3 500 złotych.

5. Wykonanie tego wszystkiego polecono Wydziałowi Wykonawczemu Komitetu.

Ze sprawozdania kasowego widać, że list do zbierania składek było rozdano 54, zwrócono tylko kilka, zebrano do dnia 25 marca około tysiąca złotych. Uchwalono także, by poświęcenie pomnika na Rossie odbyło się jesienią w roku bieżącym.

19 kwietnia przypadała 9 ta rocznica oswobodzenia Wilna od najazdu bolszewickiego, a jednocześnie data wyprowadzenia naszych Bohaterów z więzienia Łukiskiego do Dynaburga, gdzie w kilkanaście dni potem zginęli z rąk bolszewików.

Wydział Wykonawczy ponownie zwraca się z gorącym apelem do całego polskiego społeczeństwa w Wilnie i Wileńszczyźnie, aby swym datkiem dało możność rozpoczęte dzieło uczczenia pamięci naszych Bohaterów pomyślnie doprowadzić do końca.

Oprócz list składek u poszczególnych osób, zostały uproszone redakcje pism: „Dziennika Wileńskiego", „Kurjera Wileńskiego" i „Słowa" o łaskawe przyjmowanie ofiar na powyższy cel, jak również przyjmuje składki skarbnik komitetu p. Zygmunt Nagrodzki — Zawalna Nr. 11—A, skład rolniczy.

Giełda wileńska z dn. 20.IV b. r.

Banknoty. Dolary St. Zjedn.	8.91
Ruble złote	4,76½—4,75
8% L. Z, Państw. B. Rolnego zł. 100 w/zł.	
Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk. zł. 100	74,50
Akcje Wileńskiego B-ku Ziemsk.	230,00—236,00

Z wrażeń pogranicznych.

(Z notatnika oficera K. O. P.).

Kontrola nocnej służby.

Cichaczem wysunąłem się z sierżantem ze strażnicy na kontrolę nocnej służby.

Strażnica już spała, otulona ciemnym wysokim świerkowym lasem, spowita mrokiem leśnej nocy, z której zdawał się spływać sen i osiadać na beztroskich szczerych duszach żołnierskich. Tylko w izbie służbowej czuwał kapral, pochylony nad książką wartowniczą, zajęty układaniem służby dla swej drużyny; obok niego leżał nabity karabin. Za każdym szmerem kapral unosił głowę nadsłuchując. Niekiedy w izbie służbowej rozlegał się ostry, przeraźliwy dźwiek dzwonka od aparatu telefonicznego, kapral chwytał słuchawkę i meldował:

„Łowczówek" kapral X słucha.

„Kontrol linji" brzmiała odpowiedź, i kapral znowu pochylał się nad książką; monotonną ciszę przerywał tylko szmer zegarka, na którym wolno poruszała się wskazówka naprzód; kapral na chwilę wchodził do izby żołnierskiej, gdzie słychać było miarowy oddech, śpiących twardem snem, z których niejeden śnił o ukochanem dziewczęciu, rzucał bacznem spojrzeniem i wracał na miejsce.

Niby duch opiekuńczy kroczył dokoła strażnicy wartownik, jednostajnym krokiem, najmniejszy szmer zwracał jego uwagę, niekiedy przystawał, zaglądając przez okno do izby żołnierskiej i dalej szedł wokoło strażnicy, cicho niby cień. Czasem wyrywało mu się ciche westchnienie i tonęło w bezmiarach nocy — widocznie marzył. Niepostrzeżenie staraliśmy się go podejść. W tem: —

„Stój" — zawołał półgłosem, lecz stanowczo wartownik, i widząc zbliżające się cienie skrył się wśród drzew, rosnących obok strażnicy.

—"Kto idzie?"

— „D-ca plutonu — podejść bliżej", brzmiała odpowiedź".

— „Nic nowego, wszystko w porządku", meldował wartownik.

Wyszliśmy poza ogrodzenie strażnicy. Noc była spokojna, nawet leciuchny wiaterek nie muskał ciemnej szaty lasu, ani długich warkoczy płaczących brzóz co rosły wzdłuż drogi. Powietrze przepełnione wonią kwiatów i leśnych ziół, odurzało, niby narkotyk, a wśród tej ciszy wyczuwałeś dźwięk nieuchwytnej melodji, która zdawała się spływać ze światłem księżyca na ziemię, melodji, która porywała duszę, niosąc ją na skrzydłach wyobraźni w krainę marzeń, budząc tęskne uczucia i wspomnienia. Mimowoli wyrywało się westchnienie, które zdawało się zgadzać z akordem tonów tej czarodziejskiej pieśni. Była to pieśń marzeń, pieśń życia, radości i smutku, była to pieśń letniej nocy, kryjącej w swem łonie tajemnicę wszechbytu. Księżyc wzbił się wysoko i płynął powolnie tajemniczo po stropie niebieskim, niby łódź po wodnej toni, rzucając strugi srebrzystego światła na strażnicę, którą otaczał potworny, bury cień lasu.

Wokół panowała cisza, tylko z dala z sowieckiej strony dochodziły urywane dźwięki bałałajki i śpiew przeciągły, melancholijny, tęskny, którego echo biegło w jasną nocną dal i osiadało na konchach leśnych kwiatów, lub ginęło w gęstem poszyciu świerków.

Ziemia zapatrzona w błękitny strop, zasiany mirjadami gwiazd, szeptała tysiącem ust w zachwycie wyznania miłosne, dyszała powabem czaru i woni, niby wschodnia hurysa wabiła w zawrotną toń rozkoszy.

Majestat nocy pochłaniał dusze, chwilami zdawało ci się, że przestałeś istnieć, że przeistoczyłeś się w jeden z akordów czarodziejskiej melodji.

Nad starym zrębem, porosłym bujnie trawą unosiły się kwiląc jakieś ptaki piosenkę, a wśród traw odpowiadał im cichy pisk cir-pil, cir-pil. Przyroda pięknem swem porywała duszę. Zdawało mi się, że tu wyrosłem, że wychowałem się w tych okolicach a niechęć i odraza do tych bezdrożnych okolic, tonących w oparach mgieł, rozwiała się w mroku nocy, i już nie raził mię widok ani wiosek zapadłych, bezdrożnych, ani domy brudne nędzne, ani chłop tutejszy nieufny, żyjący w ubóstwie; wszystko to gdzieś pierzchło, zmieniając swą barwę i jakaś niewidziana nić sympatji łączyła mnie z tą ziemią i mieszkańcami, poczynałem rozumieć to, co przedtem dla mnie było obce.

Zasłuchani w tętno życia letniej nocy, stąpaliśmy bez szelestu, niekiedy zbudzony ptak wśród gąszczy leśnej wydawał okrzyk trwogi, krył się pośpiesznie w gęstem poszyciu drzew i znowu zapadał w sen. Od wioski z gąszczów leśnych dolatywały miłosne trele słowika. Chwilami słychać było urywane, krótkie, to znów przeciągłe ujadanie psów. Z nad bagien i mokradeł dochodził krzyk wodnego ptactwa i chóralny rechot żab. W górze nad nami błyszczały gwiazdy i księżyc, ciekawie przyglądający się naszej nocnej wędrówce, a my obaj szliśmy poważni, skupieni, lecz czujni na wszystko. Co pewien czas zatrzymywały nas zasadzki stłumionym głosem, który targał harmonję i mącił urok nastroju.

„Stój, kto idzie?"

Żołnierze ukryci w gąszczach, przyczaili się niby wilki czyhające na zdobycz. Po rozpoznaniu wartownik krótko meldował i zmieniał miejsce. Zasadzki czuwały. Raud podoficerski podobny do leśnych duchów co krok przystawał wsłuchując się w szmer lasu. Wokół panował spokój.

Nagle ciszę leśną rozdarł jeden strzał, drugi i dwie świetlane jasnozielonawe smugi ukazały się nad lasem i, oświetlając ognistym snopem iskier las, spadały olbrzymiemi łukami i zgasły, tlejąc w zaroślach; to po stronie sowieckiej wystrzelono rakiety.

Na wschodzie ukazywał się już świt, zaróżowione mgiełki wstawały ze snu, wokół rozległ się świergot budzącego się ptactwa, nad którym górował głos tokującego głuszca, księcia nadniemeńskich lasów.

Ze strażnic już wychodziły ranne patrole, aby zmienić nocne zasadzki.

Znurzeni nocnym marszem wracaliśmy do strażnicy.

N.

RUCH ZAWODOWY.

Umowy o pracę pracowników umysłowych.

Po zunifikowaniu w drodze ustawodawczej przepisów prawnych w dziedzinie umów o pracę robotników, w niedalekiej przyszłości zostaną uregulowane w drodze analogicznego rozporządzenia unifikacyjnego warunki pracy pracowników umysłowych.

Z dniem bowiem 23 lipca r. b. otrzyma moc obowiązującą nowe rozporządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie umów o pracę pracowników umysłowych.

Rozporządzenie to, poza, podkreślonem wyżej jego znaczeniem unifikacyjnym w dziedzinie prawodawstwa polskiego, zasługuje też na uwagę ze względu na wyczerpujące uregulowanie stosunków pracy pracowników umysłowych oraz liberalne traktowanie poruszanych kwestyj.

Wobec dużego znaczenia praktycznego omawianego rozporządzenia dla szerokich rzesz pracowników umysłowych podajemy niżej zasadnicze artykuły nowej ustawy.

Umowę o pracę zawiera się: 1) na okres próbny; 2) na okres wykonania określonej roboty; 3) na czas nieokreślony; 4) na czas określony,

Okres próbny trwa maximum 3 miesiące, licząc od chwili przystąpienia do pracy.

W sprawie rodzaju i zakresu obowiązków oraz wynagrodzenia w braku indywidualnej umowy, obowiązuje zawarta dla danego obszaru umowa zbiorowa lub też zwyczaj miejscowy, przyjęty w danej gałęzi pracy.

Bez zezwolenia pracodawcy pracownikowi nie wolno prowadzić własnego przedsiębiorstwa, jak również dokonywać tranzakcyj, czy na własny, czy też na cudzy rachunek, wchodzących w zakres tego przedsiębiorstwa, w którem pracownik jest zatrudniony.

Wypłata wynagrodzenia pieniężnego winna się dokonywać w gotówce.

Wypłata wynagrodzenia stałego odbywać się winna najpóźniej w końcu każdego miesiąca kalendarzowego.

W wypadku zawinionej niewypłaty w terminie, pracodawca obowiązany jest do opłacenia procentów zwłoki w wysokości od 2% do 3% miesięcznie.

Pracownikowi nie wolno bez zezwolenia pracodawcy przyjmować żadnego wynagrodzenia od osób trzecich z tytułu pełnionych przez niego obowiązków.

W razie niemożności pełnienia przez pracownika obowiązków: 1) wskutek choroby lub nieszczęśliwego wypadku, jeżeli one nie zostały wywołane rozmyślnie; 2) wskutek powołania go do ćwiczeń wojskowych rezerwy lub do pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego albo ławnika sądu pracy; 3) wskutek wykluczenia go od zajęć przez władzę sanitarną — pracownik zachowuje przez okres 3 miesięczny prawo do wynagrodzenia w całości chyba, że w ciągu tych 3 miesięcy umowa o pracę ulegnie rozwiązaniu wskutek, a) upływu czasu, b) ukończenia okresu wykonania określonej roboty, na który umowę zawarto lub c) wskutek wypowiedzenia, dokonanego przed zaistnieniem jednej z przyczyn wyżej wymienionych.

Pracownik zatrzymuje również prawo do wynagrodzenia w razie niemożności pełnienia obowiązków z ważnej przyczyny przez krótki okres czasu.

Z wynagrodzenia pracownika wolno potrącać tylko następujące należności: 1) bieżące i zaległe daniny i opłaty publiczne; 2) sumy egzekwowane na mocy tytułów wykonawczych lub egzekucyjnych; 3) zaliczki pieniężne, udzieloną pracownikowi na poczet wynagrodzenia: 4) kary umowne.

Umowę o pracę rozwiązuje się: 1) w okresie próbnym pierwszego lub szesnastego dnia miesiąca kalendarzowego, po uprzedniem dwutygodniowem wypowiedzeniu: 2) po ukończeniu roboty, dla której wykonania umowa była zawarta; 3) po upływie czasu umówionego, 4) po upływie 3 ch miesięcy od wypowiedzenia, jeżeli umowę tę zawarto na czas nieokreślony; 5) w razie wcielenia pracownika, jako poborowego do służby czynnej, 6) za wzajemnem porozumieniem stron.

Wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę nie może nastąpić podczas urlopu, choroby pracownika, o ile choroba nie trwa dłużej niż 3 miesiące, oraz podczas odbywania ćwiczeń wojskowych i pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego lub ławnika sądu pracy.

Po wypowiedzeniu umowy o pracę pracownik ma prawo do żądania czasu w godzinach pracy w celu szukania nowej posady. co najmniej w ilości 3 dni roboczych miesięcznie.

W razie ogłoszenia upadłości pracodawcy umowy o pracę nie rozwiązuje się.

W wypadku zmiany właściciela przedsiębiorstwa stosunek pracy trwa nadal bez zmiany.

W razie rozwiązania umowy z winy pracownika lub wystąpienia jego przed czasem bez ważnej przyczyny, pracodawcy służy prawo do wynagrodzenia szkód i strat.

Bez względu na ubezpieczenie emerytalne pracownika, jeżeli pracownik pracował w przedsiębiorstwie co najmniej 10 lat, pracodawca winien wypłacić rodzinie z chwilą śmierci pracownika 3 miesięczne wynagrodzenie.

Jeżeli stosunek pracy trwał, conajmniej 20 lat odprawę stanowić będzie 6 miesięczne wynagrodzenie.

Tylko małżonek i zstępni otrzymują pełną odprawę, pozostała rodzina 1/2 wyżej wymienionych norm.

Dziwna odezwa.

Poniżej podajemy list nadesłany do naszej redakcji przez Centralny Związek Żydowskich Drobnych Kupców ziemi wileńskiej.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszem uprzejmie prosimy Pana Redaktora za pośrednictwem jego poczytnego pisma ostrzec naiwnych płatników podatków przed pomysłowymi nabieraczami, sprytnie wyzyskującymi ich naiwność i niedolę.

Oto w poniedziałek, dn. 16 b. m. do naszego Związku zjawił się jakiś jegomość i zaproponował Związkowi podpisać się pod odezwą do Sejmu od obywateli Wielkiego Miasta Wilna. W odezwie są umieszczone bardzo błogie żądania „zupełnego umorzenia wszystkich podatków zaległych nieuiszczonych do końca roku 1927 przez obywateli miasta Wilna". Dalej czytamy w odezwie: „żądamy zmniejszenia wszystkich podatków do połowy obecnej płatności", „żądamy zmniejszenia podatków: obrotowych, dochodowych, majątkowych, opłat akcyzowych skarbowych, od patentów, świadectw i t. p.", „żądamy zmniejszenia opłat komunalnych samorządowych, opłat lokalowych, magistrackich, opłat Kasy Chorych i t. p. Pod odezwą wydrukowany podpis" Delegat Kazimierz Jodko-Narkiewicz, redaktor Wileński „Dalej czytamy podpis Sleżewicza w imieniu Związku hoteli, a jeszcze dalej całe dziesiątki a może i setki podpisów różnych naiwnych ludzi, którzy uwierzyli, iż podpisaniem odezwy i opłaceniem składki na podróż do Warszawy p. „delegata" zdołają zmniejszyć rzeczywiście ciężkie brzemię podatków.

Na pytanie nasze, ile podpisanie tej odezwy będzie nas kosztowało, p. „delegat" poinformował się, ile Związek nasz liczy członków i dowiedziawszy się, że około 2000, powiedział, że w takim razie wypadnie to bardzo tanio, tylko po 10 groszy od członka.

Pan „delegat" wędruje po mieście od sklepu do sklepu, od warsztatu, do warsztatu, nie czyniąc różnicy pomiędzy stanami i narodowościami i wszędzie otrzymuje podpisy i zbiera składki na podróż swoją do Warszawy.

Aczkolwiek sytuacja wielu płatników szczególnie z pośród drobnych handlarzy naszego miasta jest istotnie bardzo ciężka i podatki nieraz rzeczywiście przewyższają zdolności płatnicze podatników, jednak nad temi sprawami czuwają Centrale organizacyj gospodarczych, w tej liczbie i Centrala naszego związku, które od szeregu lat zwracają się do władz centralnych z odpowiedniemi memorjałami i nie drogą takich odezw, i nie pp. „delegat" Jodko-Narkiewicz, Sleżewicz i t. p. swojem zastępstwem przed Sejmem zmienią nasz obecny system podatkowy.

Wobec tego nie wątpimy, iż niniejsze ostrzeżenie odniesie pożądany skutek i ogół podatników należycie oceni istotny cel akcji pana „delegata" 1 C°.

Racz Pan, Panie Redaktorze, przyjąć wyrazy szacunku i poważania

Zarząd Centr. Związku Żyd. Drobn. Kupców Ziemi Wileńskiej.

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

37 dzień procesu „Hromady".

Dzień wczorajszy był poświęcony przeważnie odczytywaniu zeznań świadków odwodowych, których niestawiennictwo sąd postanowił usprawiedliwić. Ze świadków obrony stawił się jedynie Chaim Gierszowicz, wskazany w numerze wczorajszym.

Zeznanie b. sen. Aleksandra Własowa.

Mec. Babiański. Co wywołało rozłam w poselskim klubie białoruskim?

Św. Własow. Przyczyną rozłamu była sprawa ustosunkowania się do programu rolnego—przekonanie, że polityka opierana się na masy ludowe da lepsze rezultaty.

Mec. Babiański. Dlaczego Taraszkiewicz ustąpił ze stanowiska prezesa klubu białoruskiego?

Sw. Własow. W owym czasie wspólnie z Taraszkiewiczem nosiliśmy się z zamiarem zorganizowania polsko-białoruskiego T-wa, poczyniliśmy nawet w tej sprawie pierwsze kroki. Nasze stanowisko wywołało opozycję pozostałych członków klubu i to było powodem ustąpienia Taraszkiewicza. Jestem prezesem Radoszkowickiego [illegible] T-wa Szkoły Białoruskiej, które utrzymuje 4 gimnazja. T-wo utrzymywało 67 prywatnych białoruskich szkół, [illegible] sabotażu [illegible] w związku z [illegible] świadków w tych sprawach b. min. Thugutta, b. sen. Krzyżanowskiego. Między innemi na tem tle wskutek prześladowań popełniła samobójstwo jedna nauczycielka białoruska w pow. słonimskim.

Mec. Babiański. Jak przedstawia się białoruskie szkolnictwo rządowe?

Sw. Własow. Było złożonych deklaracyj na 412 szkół białoruskich — otworzono zaledwie 3, w następnym roku t. j. 1927—28 nieco więcej. Za czasów Litwy Środkowej było około 400 szkół białoruskich, zlikwidowanych wskutek planowej polityki Warszawy w tym względzie. T-wo Szkoły Białoruskiej ma 400 hurtków (kół) 105 bibljotek i 6 domów ludowych.

Abiturjenci gimnazjów białoruskich to nasza tragedja, bowiem rok rocznie zmniejsza się liczba inteligencji białoruskiej. Zmuszeni są oni wyjeżdżać do Pragi, Francji, Włoch; ci, co jadą do Mińska zostają straceni.

W tym roku dzięki interwencji u min. Dobruckiego pozwolono abiturjentom białoruskim wstąpić na U. S. B. w charakterze wolnych słuchaczów.

Mec. Babiański. Jak się przedstawia sprawa niepodległości i autonomja?

Sw. Własow. Niepodległość była zawsze i jest ideałem Białorusinów. Zapatrywano się na tę sprawę jak na historyczną drogę rozwojową, realnie w obecnych konjunkturach tego nie traktowano.

Mec. Babiański. Jaki był materjalny stan Taraszkiewicza?

Sw. Własow. Był on zamożny, żona posiadała własność ziemską.

Mec. Honigwill. Czy po podziale klubu nie nastąpił podział środków?

Sw. Własow. Tak.

Mec. Honigwill. Zna pan R. - Michajłowskiego?

Swiadek. R - Michajłowskiego znam jeszcze jako pastuszka. Przyjmował on wybitny udział w ruchu białoruskim w Mińsku w okresie rewolucji rosyjskiej. Był on inicjatorem zjazdu Białorusinów frontu zachodniego. Był dalej jednym z organizatorów ogólnobiałoruskiego kongresu, na którym było 2.600 delegatów. Podczas konferencji brzeskiej R.-Michajłowski był delegowany do Brześcia, w celu zaprotestowania przeciw podziałowi Białejrusi, jaki ten pokój przewidywał. Rola R.-Michajłowskiego nie leżała w interesie bolszewików. Ja sam składałem protest w tej sprawie u rządu białoruskiego.

Mec Honigwill. Czy pan nie pamięta kiedy R. Michajłowski został przez bolszewików wyjęty z pod prawa?

Swiadek. Po wyjściu Polaków, bolszewicy proklamowali oddanie Najwyższej Rady Białoruskiej sądowi narodu, a jej członków za wyjętych z pod prawa, w tej liczbie i R.-Michajłowskiego.

W powstaniu Słuckim, skierowanem przeciw bolszewikom R. Michajłowski również bierze udział.

Mec. Honigwill. Czy pan przypomina sobie działalność R, Michajłowskiego na terytorjum Polski w 1919 r. w wojskowej komisji białoruskiej?

Sw. W Wojskowej Komisji Białoruskiej powołanej przez Naczelnego Wodza, R. Michajłowski kieruje działem kulturalno-oświatowym.

Mec. Petrusewicz. Czy pan wydał książeczkę pod tyt. „Biały teror w Polsce"? P. prokurator mówił wczoraj, że pan tę książkę wydał?

— *Sw.* O takiej książce pierwszy raz słyszę. Ja osobiście takiej książki nie wydawałem.

Mec. Babiański. Co pan wie o kulturalnej pracy Taraszkiewicza?

Sw. Taraszkiewicz wydał pierwszą gramatykę białoruską. Poprzednio, a później w więzieniu tłumaczył na język białoruski „Ijjadę" i „Odysseję" Homera.

Zorganizowałem kursy nauczycielskie w Radoszkowiczach, by ułatwić nauczycielom białoruskim zdobycie wymaganych kwalifikacyj.

Prok. Kałapski. Kto dawał pieniądze na kursy?

Sw. Kursy utrzymywało T-wo Szkoły Białoruskiej.

Prok. Rauze. Czy w tej chwili są podręczniki białoruskie dla szkoły średniej i czy ich brak nie wpłynął na nadanie praw?

Sw. Podręczniki są, i to absolutnie nie mogło wpłynąć na nadanie praw gimnazjom. Następnie świadek wyjaśnia, że w r. 1925 Ostrowski w sierpniu nie był na letnisku, że kilkakrotnie konferował z ministrami Grabskim i Głąbińskim, których uważa za grabarzy szkolnictwa białoruskiego.

Bursewicza świadek zna jako nauczyciela, który zwracał się doń w sprawie otwarcia szkoły białoruskiej. Bursewicz był metodystą i prowadził metodystyczną działalność religijną. Świadek dopomógł urządzić Bursewicza na kursach metodystycznych pod Warszawą.

Osk. Rak-Michajłowski!

— Czy nie pamięta pan o rozłamie w Radzie Najwyższej?

Sw. Rozłam był — Smolicz, Łosik, Rak-Michajłowski byli wrogami bolszewizmu i raczej polonofilami, zaś Badunowa, Hryl i Mamońko wyszli z Rady i stworzyli białoruskich es-erów.

Mec. Babiański. Czy pan obserwował działalność Hromady?

Sw. Tak. Prześladowanie ludności, szkolnictwa białoruskiego, bezcelowość pracy parlamentarnej—były przyczyną powstania i rozwoju „Hromady". I obecnie jest nastrój opozycyjny.

Gdyby nie nastąpiła likwidacja „Hromady" nastąpiłaby deferencjacja i pewne uspokojenie. Zdobycze kulturalne Mińska zawsze będą pociągały Białorusinów. Nie da się zaprzeczyć, że dziś niestety daje się odczuwać kulturalny wpływ od Wschodu.

Zeznanie św. pos. Fleganta Wołyńca.

Prok. zapytuje św. pos. Fleganta Wołyńca, czy był on na konferencji w Berlinie w r. 1925?.

Sw. Od r. 1922 do 1927 nigdy z Wilejki nie wyjeżdżałem.

Mec. Honigwill. Czy do pana nie dochodziły wieści, że pan w tym roku wyjeżdżał do Rosji Sow.?

Sw. Owszem. Pochodzi to stąd, że w okresie wyborów obawiając się aresztu i prześladowań ukrywałem się — jednakowoż w Rosji nie byłem. Dalej św. stwierdza, że w szkołach białoruskich, które otwarto wykłada się po polsku, gdyż wykładają tam nauczyciele Polacy z Galicji lub Kongresówki.

Osk. Rak-Michajłowski. Czy wiadomo panu, że na Łotwie na 35000 Białorusinów jest 35 szkół białoruskich i jedno gimnazjum białor. państwowe?

Sw. Tak. tam jest inna polityka. Tam zarządzenia władz centralnych są wykonywane. U nas odwrotnie.

Świadkowie *Ant. i Bol. Modzelewscy*, w odczytanych zeznaniach stwierdzają, że osk. Szkodzicz mówił im o konieczności amnestji dla więźniów politycznych w Polsce, o rozroście „Hromady" i jednocześnie nakłaniał ich do wstąpienia do „Hromady".

Św. Grudziński, aczkolwiek zeznał, że komuniści wchodzili do „Hromady" to jednak stwierdził, że było polecenie nieprzyjmowania ich w razie, jeżeli jest wiadomo, że ktoś jest komunistą.

Św. Chaim Gierszkowicz był i jest dzierżawcą majątku w Dzięciełowiczach. Świadek stwierdza, że po przyjeździe osk. Kowsza w r. 1921, do Dzięciołowicz, Kowsz nie był zamożnym człowiekiem. Później jednak, parafja Kowsza była bogatą, ponieważ należał do niej majątek kościelny o obszarze 50 dziesięcin dobrej ziemi, a pozatem żona Kowsza dobrze zarabiała stan majątkowy osk. Kowsza poprawił się znacznie. Po 2 latach świadek pożyczył u osk. Kowsza 500—600 dol.

Po przewodzie przewod. *Owsianko* zawiadamia, że ekspertyza ksiąg bankowych jeszcze niegotowa. Będzie ukończona w dniu dzisiejszym. Wnioski ekspertów zostaną odczytane w poniedziałek.

Następnie sąd przystąpił do odczytywania protokółu rewizji dokonanej w lokalu centralnego sekretar. „Hromady" 15. I. 1927 r. Wyjaśnia się przytem, że znalezione w czasie rewizji w pokoju, w którym podczas pobytu w Wilnie nocował osk. Wołoszyn, dowody rzeczowe, w większości należały do b. posła Sobolewskiego, a między innemi i listy niejakiego Izaksona, o których wspomina akt oskarżenia.

KRONIKA.

Sobota **21** kwietnia.

Dziś: Feliksa M.
Jutro: Sotera.
Wschód słońca—g. 4 m. 27
Zachód „ g. 18 m. 55

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 20. IV. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 756. Temperatura średnia +2° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający — północno-zachodni. Pochmurno. Śnieg, deszcz. Minimum na dobę—2° C. Maksimum na dobę+7 C.

Tendencja barometryczna — spadek ciśnienia.

URZĘDOWA.

— **Przyjęcia u p. wojewody.** W dniu 20 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz przyjął zarząd Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków w sprawie dorocznej Wystawy T-wa w Wilnie, prezesa Wileńsko-Nowogródzkiej Izby Lekarskiej dr. Sztolcmana, inspektora Funduszu Bezrobocia p. Rawa-Grabowskiego, p. Łuczkowskiego i delegację Polskiej Ligi Gospodarczej w sprawie Targów Północnych, delegację Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych Ziemi Wileńskiej z zaproszeniem na poświęcenie sztandaru Związku, które odbędzie się w dniu 3 maja oraz prof. Władyczkę w sprawach opieki lekarskiej.

MIEJSKA.

— **Wyjazd prezydenta miasta do Poznania.** Jak się dowiadujemy, z ramienia Samorządu Wileńskiego i Komitetu Wykonawczego Targów Północnych w Wilnie— w uroczystościach otwarcia międzynarodowych Targów w Poznaniu weźmie udział prezydent miasta mec. Folejewski.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** We czwartek 26 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym:

1) sprawa przeniesienia kredytów w budżecie na rok 1927/28,

2) program robót inwestycyjnych (rozbudowa elektrowni miejskiej i roboty kanalizacyjno-wodociągowe w granicach przyznanej miastu pożyczki krótkoterminowej),

3) sprawa oprocentowania i amortyzacji 3 pożyczki w wysokości 50 tys. zł. na remont domów,

4) komunikat w sprawie pisma Ministerstwa Skarbu w przedmiocie wymiaru podatku lokalnego i od nieruchomości,

5) sprawa godzin handlu w związku z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r.,

6) komunikat w sprawie uruchomienia teatru letniego koncertów symfonicznych i poranków muzycznych w ogrodzie Bernardyńskim na sezon letni 1928 r,

7) sprawa przyjęcia przez miasto depozytu bibljoteki Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie,

8) projekt 2 stypendjów dla uczących się dzieci pracowników miejskiej straży ogniowej.

9) sprawy emerytalne,

10) sprawa umorzenia należności od T-wa Krajoznawczego z tytułu komornego i świadczeń rzeczowych oraz ustalenie tenuty dzierżawnej na rok 1928.

11) wybory przedstawiciela Rady Miejskiej do Państwowej Rady Rozbudowy m. Wilna,

12) wybory członka Komisji Rewizyjnej na miejsce ustępującego p. Z. Kurana,

13) wybory członka Komisji Gospodarczej na miejsce ustępującego p. St. Pławskiego.

— **Ławnik Abramowicz powraca do pracy.** Jak się dowiadujemy, stan zdrowia, od dłuższego już czasu chorego szefa Sekcji Nieruchomości i Ziemi Miejskiej Magistratu ławnika G. Abramowicza, znacznie się poprawił. W związku z powyższem ławnik Abramowicz prawdopodobnie już w najbliższym czasie obejmie urzędowanie.

— **Roboty inwestycyjne.** Ostatnio Magistrat rozpoczął roboty kanalizacyjne na ul. Dąbrowskiego. Ogółem w chwili obecnej Magistrat na robotach inwestycyjnych zatrudnia 320 robotników.

SAMORZĄDOWA.

— **O szosę Wilno - Werki.** Na odbytem onegdaj posiedzeniu Rady Gminnej w Trokach, postanowiono zwrócić się z prośbą do władz z przeprowadzeniem ponownych studjów nad wyznaczeniem kierunku przyszłej szosy Werki - Wilno. Są dwa projekty budowy tej szosy jeden przez Wakę Murowaną i drugi przez wieś Ligojme. Rada gminna w Trokach uznaje za dogodniejszy kierunek szosy przez wieś Ligojme. Sprawa ta w najbliższych dniach zostanie rozstrzygnięta.

Z POCZTY.

— **Sprostowanie i wyjaśnienie.** Umieszczona w dniu wczorajszym notatka kronikarska o danych statystycznych ruchu pocztowego jak się dowiadujemy dotyczy tylko miasta Wilna, a nie okręgu Dyrekcji Wileńskiej.

Tak samo wiadomość wczorajszy dotycząca przebudowy sieci telegr.-telefon. w okręgu Wil. Dyr. Poczt i Telegr. z napowietrznej na podziemną, — dotyczy tylko sieci napowietrznej m. Wilna, która ma być w r. b. zmienioną z napowietrznej na podziemną kablową.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Otwarcie Ogniska Akademickiego.** „Dziś dn. 21 otwarcie Ogniska Akademickiego tradycyjną „sobótkę". Pocz. o godz. 10 wiecz.".

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Zapomogi bezrobotnym.** Onegdaj Wileński Urząd Funduszu Bezrobocia wydał zapomogi pieniężne 1337 bezrobotnym pracującym fizycznie.

SPRAWY HANDLOWE.

— **Handel z Rosją sowiecką.** Ostatnio przez pograniczną stację Zahacie przewieziono do Rosji sowieckiej 22 wagony żelaza, 1 wagon węgla, jeden koksu i 2 wagony szkła.

Przez ten sam punkt pograniczny z Rosji sowieckiej przeszło do Polski 3 wagony ryb i 1 wagon cukierków.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Zjazd rabinów.** W dniach 24 i 25 b. m. odbędzie się w Wilnie zjazd rabinów z województw: wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego. W związku ze zbliżającemi się wyborami do gmin żydowskich — zjazd ma na celu utworzenie jednolitego bloku religijnego.

NADESŁANE.

— **Polskie Towarzystwo Teozoficzne** komunikuje, że się przeniosło do nowego lokalu przy ul. Mickiewicza 15 m. klubu wioślarskiego. Po przerwie świątecznej pogadanki dla interesujących się rozpoczną w niedzielę 22 b. m. o godz. 4.30 popoł. Tematy najbliższych pogadanek: Karma i Mesjanizm a Teozofja.

Wstęp wolny. 1217.

Z POGRANICZA.

— **Zatrzymanie uczniów gimnazjalnych na pograniczu sowieckiem.** Onegdaj na odcinku Stołpce patrol K.O.P-u zatrzymał 3-ch uczniów ze starszych klas gimnazjalnych (z Warszawy i Lublina), którzy prawdopodobnie mieli zamiar w sposób nielegalny przedostać się do Rosji sowieckiej. Zatrzymani odesłani zostaną do miejsc zamieszkania.

— **Zwiększenie obsady straży granicznej na Litwie.** Jak donoszą z pogranicza, z rozporządzenia litewskiego Ministerstwa Obrony Krajowej została wzmocniona obsada straży granicznej. Zarządzenie to jest spowodowane stwierdzeniem, iż niektórzy z socj.-dem. litewskich, ukrywający się przed policją, usiłują przekroczyć nielegalnie granicę i przedostać się do Polski.

Prócz powyższego zarządzenia, wydany został rozkaz zabraniający ludności pogranicznej przyjmowania do siebie na noc osób, bez uprzedniego na to otrzymania zezwolenia od władz policyjnych.

RÓZNE.

— **Komisja do badania stanu piekarń** W najbliższych dniach w Wilnie zostanie zorganizowana komisja wojewódzka do badania wypieku chleba i kontroli stanu sanitarnego piekarń, znajdujących się na terenie województwa. Komisja ta posiadać będzie specjalnych swych urzędników, którzy objeżdżając teren województwa będą przeprowadzać kontrolę poszczególnych piekarń. Komisja ta powstaje z rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

SOBOTA 21 kwietnia.

15.30. Transmisja z Warszawy. „Trójprzymierze i Trójporozumienie" odczyt z działu „Historja" z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich" wygłosi prof. Włodzimierz Dzwonkowski.
16.00. Chwilka litewska.
16.15. Komunikat dla rolników w opracowaniu Zw. Kółek i Organ. Rol. Z. Wileńskiej
16.30. „O wychowaniu estetycznem i nauce rysunku w szkole" odczyt z działu „Sztuka" wygłosi Marjan Słonecki.
16.45. „Obecna wiosna a praca w polu" odczyt z działu „Rolnictwo" wygł. Czesław Makowski
17.20. Transmisja z Warszawy. „Radjokronika" wygł. dr. Marjan Stępowski.
17.30. „Kącik dla pań" wygł. p. Ela Bunelerowa.
18.15. Audycja literacka: „Jabłuszko" zradjofonizowany fragment Verneuil'a w wykonaniu artystów Reduty Eleonory i Wacława Ściborów
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. „Źródła mineralne w Polsce" odczyt z działu „Nauka o Polsce" wygłosi prof. U. S. B dr. Bronisław Rydzewski.
20.00. Pogadanka radjotechniczna.
20.30. Transmisja z Warszawy. Operetka Fr. Lehar'a „Nareszcie sami".
16.15. Komunikat harcerski.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Reduta" na Pohulance. „Eros i Psyche"**. Dziś o godz. 20-ej po raz 17-ty powieść sceniczna Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche" z udziałem całego zespołu Reduty.

— **Ostatnia popołudniówka „Wilków w nocy"**. Jutro w niedzielę o godz. 16-ej po raz ostatni, po cenach zniżonych, przedstawienie popularne komedji w trzech odsłonach T. Rittnera „Wilki w nocy". Tegoż dnia o godz. 20-ej „Eros i Psyche".

— **„Ptak"**. W najbliższej nowości Reduty, którą będzie komedja w 3-ch odsłonach Jerzego Szaniawskiego biorą udział: J. Osterwa, St. Kornacka, E. Sciborowa, S. Butkiewicz, Z. Chmielewski, J. Cornobis, W. Gasiński, St. Larewicz, K. Pągowski, M. Pill i L. Wołłejko.

— **Teatr Polski sala „Lutnia". Występy Jadwigi Smosarskiej.** Dziś po raz trzeci Jadwiga Smosarska wystąpi w swej świetnej roli Maici, w komedji Verneuilla „Orzeł czy Reszka".

Jutro w niedzielę komedja ta grana będzie po raz ostatni.

— **Jutrzejsza popołudniówka.** Jutro w niedzielę o godz. 4 m. 30 popoł. grana będzie sztuka A. Tołstoja i P. Szczegolewa „S iesk carowej" (Rasputin). Ceny od 20 gr.

— **Premjera poniedziałkowa z występami Jadwigi Smosarskiej.** W poniedziałek po raz pierwszy grana będzie komedja satyryczna Fedora „Małżorzata z Navarry" z Jadwigą Smosarską w roli głównej. Większą część biletów kasa zamawiana już sprzedała na to widowisko.

— **Pokaz taneczny L. Winogradzkiej-Gregor.** Dziś o godz. 5 m. 15 wystąpi po raz ostatni w sezonie zaszczytnie znana w kraju jak również zagranicą tancerka plastyczna Licja Winogradzka-Gregor wraz ze swym zespołem tanecznym.

Ciekawe kompozycje oraz piękne kostiumy budzą duże zainteresowanie. Pozostałe bilety nabyć można w kasie Teatru Polskiego od godz. 10-ej rano w ciągu całego dnia.

— **Koncert W. Kochańskiego.** Wielkie zainteresowanie wzbudził koncert świetnego skrzypka-wirtuoza Wacława Kochańskiego, który wystąpi w Wilnie raz jeden jutro, w niedzielę o godz. 12 m. 30 popoł. w gmachu Teatru Polskiego.

W programie: Bach. Chopin. Szubert, Wilhelmj, Floridi, Rimski-Korsakow, Tor Aulin, Manuel de Falla i Albeniz.

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne.** Dziś w sobotę o godz. 8 m. 30 wiecz. w sali Klubu Handlowo-Przemysłowego (Mickiewicza 33/a) niezwykły koncert najwybitniejszej wiolonczelistki-solistki Gewandhausu w Lipsku Judyty Bokor, która na występach swych odbytych niemal na całej kuli ziemskiej zbierała zaszczytne laury grając wszędzie przy przepełnionych widowniach.

Program dzisiejszego koncertu składa się z najtrudniejszych utworów wiolonczelowych w wykonaniu których p. J. Bokor wyraża brawurowy polot artyst. i fenomenalną wprost technikę.

J. Bokor odegra: Saint-Saens, sonatę Brahmsa oraz utwory Senaille, Bacha, Faure, Brucha i inne. Bilety od 1 zł. do 5 zł. do godz. 4 popoł. w „Orbisie" i od 5-ej w kasie Klubu Mickiewicza 33/a.

— **Koncert na rzecz Patronatu Więziennego.** Dziś dnia 21.IV odbędzie się w Sali Śniadeckich U. S. B wielki koncert na rzecz Patronatu Więziennego. Udział biorą p.p. Zofja Bortkiewicz-Wyleżyńska (śpiew), Janina Sumorokowa (deklamacja), Adam Wróblewski (śpiew). Władysław Trocki (fortepian). Bogaty i ciekawy program zawiera: Sonatę h-moll Chopina, sonet Petrarki i Mephisto-Valse Liszta, arja z oper Cyganerja, Straszny Dwór, Tosca, pieśni Niewiadomskiego, Friemana, Bettinelli, utwory Stafia i Łopalewskiego. Bilety do nabycia przy wejściu na salę od 7-j wiecz. Początek koncertu o godz. 8-ej wiecz.

Przedstawienie „Wesele na Wileńszczyźnie", które na Zjeździe Kół Krajoznawczych Młodzieży, wzbudziło tak wielkie zainteresowanie zostanie powtórzone dwukrotnie dziś w sobotę 21 b. m. o godz. 17-ej (5 popoł.) i o godz. 19-ej m. 30 w sali gimn. im. Ad. Mickiewicza Dominikańska 3, tamże nabywać można bilety.

Na wileńskim bruku.

— **Zginęła J. Martel.** Szejna Abelewska zam. przy ul. Mickiewicza 47, zameldowała, że służąca jej. Jadwiga Martel, w dniu 16 b. m. wyszła w niewiadomym kierunku i dotychczas nie powróciła.

— **Trupy.** Z rzeki Wilji wydobyto trupa nieznanego topielca.

— W lesie Trynopolskim znaleziono trupa noworodka płci męskiej.

— **Esencją octową.** W bramie domu nr. 3, przy ul. Rudnickiej. usiłował otruć się esencją octową W. R. zam. przy ul. Mostowej 15. Desperata umieszczono w szpitalu żydowskim.

— **Za pomocą otwarcia okna.** Na szkodę Bronisława Sinkiewicza zam. przy ul. Bobrujskiej 4, skradziono za pomocą otwarcia okna futro wart. 1200 zł.

Walki zapaśnicze w cyrku.

10 ty dzień walk minął pod znakiem awantur.

Początek temu dała walka dwóch, ciężkiej wagi zapaśników: Bryły z Kiryłowem. Obydwaj walczyli z niezwykłą zaciętością, a w zapale walki tarzali się poza dywanem. Rezultat był taki, że Kiryłow miał rozbity nos, a Bryła naruszony ząb. Więcej agresywnemu Kiryłowowi udzielono 2 ostrzeżenia, Bryle zaś zato, że nie pozostawał dłużnym, upomnienie. Po 20 min. walkę nierozstrzygnięto.

W następnej parze Petersen w 11 min. pokonał przerzutem przez biodro Krystofa.

Orłow w walce z potężnym Poschofem, używał wszelkich dozwolonych i niedozwolonych środków, by w 20 min. walce nie dać się pokonać, co też w zupełności mu się udało.

Wielkopolanin Pinecki swym bezkonkurencyjnym podwójnym nelsonem w 23 min. w decydującem spotkaniu pokonał Budrusa, zyskując gorący aplauz publiczności.

Kiryłow zgłosił zażalenie nieważności swojej porażki z Pineckim, czego sędziowie nie uznali, tłumacząc, że może jedynie skorzystać z prawa rewanżu. Wobec zgody Kiryłowa rewanżowa walka wyznaczona została na dzień dzisiejszy.

Dziś, w sobotę walczą: Poschof—Prahaska, Bryła—Petersen, Hubert — Szczerbiński i decyd. rewanżowa Kiryłow—Pinecki.

SPORT.

Z ruchu bokserskiego.

Konstytucyjne zebranie Okr. Zw. Bokserskiego.

W dniu 30 kwietnia b. r. o godz. 18 w lokalu Ośrodka W. F. Wilna odbędzie się konstytucyjne zebranie Okręgowego Związku Bokserskiego z następującym porządkiem dnia: 1) zagajenie, 2) odczytanie statutu Polsk. Zw. Boks., 3) przyjęcie statutu O. Z. B. i rozwiązanie Okręgowego Związku Boks., 4) wybory władz O. Z. B., 5) wolne wnioski.

Wielkie zawody bokserskie w dniu 3-go maja.

Podobnie jak i ub. roku organizuje Ośrodek W. F. Wilno i w tym roku w dniu 3 maja wielkie propagandowe zawody bokserskie.

Zawody odbędą się w Ogrodzie Bernardyńskim o godz. 12 w południe na ringu bokserskim Ośrodka W. F.

Walki będą prowadzone we wszystkich wagach, w zależności od zgłoszeń.

Zawody są dostępne dla wszystkich, zarówno stowarzyszonych, jak niestowarzyszonych.

Warunkiem dopuszczenia do zawodów jest ukończenie 16 roku życia i amatorstwo sportowe.

Zawodnicy zgłoszeni do zawodów, zostaną podzieleni na klasy zależnie od swych kwalifikacyj. Każdy zawodnik walczy 1 raz. Walki są 3 rundowe po 3 minuty każda runda z 1 minutowemi przerwami po każdej rundzie.

W zawodach obowiązuje regulamin P. Z. B. Zawodnicy winni posiadać jako ubiór: krótkie spodenki i buciki bokserskie, względnie pantofle gimnastyczne.

Badanie lekarskie zawodników odbędzie się w szatni Ogrodu Bernardyńskiego o godz. 10 rano. Do zawodów będą dopuszczeni tylko zawodnicy, posiadający kartę zdrowia, wydaną przez lekarza

Każdy zawodnik, zgłaszający się do zawodów winien być zaopatrzony w zaświadczenie klubu, stwierdzające jego wagę. Niezależnie od tego odbędzie się przed zawodami kontrola wagi (w ogrodzie Bernardyńskim) Zawodnicy niestowarzyszeni, zgłaszający się do zawodów winni zgłosić się w dniu 26/IV o godz. 19 w sali Ośrodka W. F. Wilno.

Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek W. F. Wilno do dnia 27/IV b. r. Najlepsi zawodnicy zostaną nagrodzeni żetonami pamiątkowymi Ośrodka. W czasie przerwy zawodów zostaną rozdane żetony za mistrzostwo Wilna.

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

Listy do Redakcji.

Otrzymujemy od p. Pawlukiewicza list. który zamieszczamy w oryginale, nie czyniąc w nim żadnych skądinąd koniecznych zmian. (Red.).

„W Kurjerze Wileńskim, z dnia 19 b. m. w rubryce: „Proces Hramady" w zeznaniach świadka b. posła Chomińskiego jest między innemi frazes: „Niema żadnego uczciwego Białorusina, któremu przyzwoity człowiek podaje rękę, któryby nie piastował ideału niepodległości Białejrusi, bez różnicy na przynależność partyjną, za wyjątkiem chyba Pawlukiewicza". Podobny frazes nieco w innej formie został zamieszczony w „Dzienniku Wileńskim".

Wobec tego, iż frazes podany nie odpowiada prawdzie, proszę uprzejmie o zamieszczeniu niniejszym moich słów kilku.

Jestem głęboko zdziwiony, iż p. Chomiński będąc politykiem tem frazesem w miejscu publicznem wypowiedział absolutną nieprawdę, gdyż nie przypuszczam, ażeby świadomie dopuścił się fałszu. Bowiem redagowana i wydawana przezemnie w ciągu parę lat gazeta „Białoruskie Słowo", będąca wyrazem mej ideologji, właśnie na naczelne miejsce wysuwała Ideał niepodległościowy Białejrusi, przy uznaniu państwowości polskiej w dobie dzisiejszej.

Również stworzona przezemnie „Białoruska Partja Narodowa" pierwszym punktem swego programu stawia: „Za Swój Ideał niepodległość złączonych części Białejrusi". Program tej partji również był wydrukowany w „Biał. Słowie". Ponieważ zaś frazes omawiany został podany w rozmaitej formie w kilku dziennikach, chciałbym widzieć, iż zachodzi tu pewna nieścisłość sprawozdawcy, lub nieporozumienie, na złej wole nie oparte. Rezerwując za sobą przeto prawo właściwego zareagowania — niniejszem zwracam się do p. Chomińskiego z propozycją wyjaśnić czy i o ile przypisywany jemu frazes miał miejsce i w jakiej mianowicie formie został podany w Sądzie.

P. Pawlukiewicz.

20. IV. 28 r

Ofiary.

Od pp. Zygmuntowstwa Nogrodzkich na żłobek p. Jadwigi Brensztejnowej zł. 15.

Na schronisko im. Józefa Piłsudskiego 15 zł.

Protokół jednostronny.

a) W końcu ub. roku p. Stefan GACKI, w lokalu publicznym w obecności kilku osób zareagował na wiadomość o zajściu między p. Bolesławem WŚCIEKLICĄ, a trzecią osobą w sposób, który p. Bolesław Wścieklica uznał za obrażający.

b) Pan Stefan Gacki, wyzwany przez zastępców honorowych p. Bolesława Wścieklicy wyzwanie przyjął, wyznaczając swych zastępców.

Na 1 m posiedzeniu zastępców stron obu, po wyjaśnieniu powodu zatargu i przyjęciu za obowiązujący K. H. Boziewicza, postanowiono było odłożyć dalsze pertraktacje do czasu ukończenia będących w toku in. spraw hon.

c) W międzyczasie my, niżej podpisani zastępcy honorowi p. Bolesława Wścieklicy, otrzymaliśmy kolejno zawiadomienia od zastępców p. Gackiego o złożeniu przez nich swych mandatów, na miejsce których p. Gacki nie zamianował nikogo, a w każdym bądź razie nas o tem nie zawiadomił.

Wobec powyższego, z chwilą otrzymania możności wznowienia dalszych pertraktacyi, zastępców strony przeciwnej nie okazało się. Pomimo tego, sam p. S. Gacki w międzyczasie zmienił miejsce swego stałego zamieszkania, nie podając nam nowego adresu.

d) i e) Tem samem, wobec złamania przez p. Gackiego zasad K. H. — art. 88 K. H. Boziewicza — my, niżej podpisani, na podstawie tegoż art, oraz art. 120 p. e K. H. Boziewicza, sporządzamy niniejszy jednostronny protokół, stwierdzając, iż sprawa honorowa pomiędzy p. Bolesławem Wścieklicą, a p. Stefanem Gackim niniejszym została załatwiona ku zupełnemu honorowi p. Bolesława Wścieklicy.

SNIECHOWSKI Tadeusz, major
Wilno, A. Mickiewicza 46, m. 13.

MADCZAWARIANI Dathiko, kapitan
Wilno, koszary 1 p. p. Leg.

Wilno, dn. 16 kwietnia 1928 r.

P. S. Niniejszy protokół publikujemy w prasie ze względu na niemożność doręczenia go stronie zainteresowanej. 1215

PRZETARG.

Wydział Elektryczny Magistratu m. Wilna ogłasza pisemny przetarg ofertowy na dostawę 705 słupów.

590 słupów elektrycznych drewnianych dla sieci powietrznej, 11 mtr. długości i 18 ctm. średnicy w cieńszym końcu.

115 słupów 13 mtr. długości i 18 ctm. średnicy w cieńszym końcu.

Słupy muszą być zdrowe, sosnowe, oczyszczone z kory, proste bez skaz i bez dużych sęków i zimowego cięcia.

Dostawa na Elektrownię Miejską. Derewnicka 2.

Przetarg odbędzie się w dniu 5 maja 1928 r. o godzinie 12-tej w południe.

Oferty winne być złożone w Wydziale Elektrycznym Magistratu m. Wilna, pokój Nr. 67 do godziny 10-tej rano.

Wadjum 5%

Dyrektor Elektrowni Miejskiej
Inżynier
Edw. BINEWSKI.

Referent
Wyd. Elektrycznego
(podpis nieczytelny). 1219

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł, Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika reklamowa—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 366. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 4-ro łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.